

ŚWIĘTO ODRODZENIA świętem każdej polskiej rodziny

BUDUJEMY ELEKTROWNIĘ



GAZETA BUDOWNICZYCH ELEKTROWNI „KOZIENICE”

KOZIENICE ROK V

1—15 LIPIEC

(Nr 12 1977)

- * Najważniejsze — budownictwo mieszkaniowe
- * Rozwój usług
- * Nowe obiekty handlowe
- * Gospodarstwa specjalistyczne — poprawa zaopatrzenia

Bilans dorobku nowej administracji

Mija dwa lata od momentu kiedy nowy podział administracyjny kraju, likwidując powiat ustanowił nową, wspólną dla miasta i gminy, Koziennice jednostkę administracyjną. Jakże są efekty jej działania i perspektywy rozwoju w poszczególnych gałęziach gospodarki koziennickiego regionu? — O problemach tych rozmawiam z Naczelnikiem Urzędu Miasta i Gminy JANEM PAJĄKIEM.



— Panie Naczelniku, czy słuszne jest stwierdzenie, że Koziennice jako miasto powiatowe miały większą rangę, a zatem i większe możliwości rozwoju?

— Rozumiem, że tym pytaniem prowokuje mnie Pan do oceny naszej działalności w warunkach nowego podziału administracyjnego.

Zacznę od wyjaśnienia zalet obecnego systemu. Koziennice nie straciły przecież praw miejskich, a to że włączono doń gminę w jednolity system zarządzania, rangę tę jeszcze podnosi. Przed reformą administracji istniały na terenie Koziennic aż trzy rady narodowe — Powiatowa, Miejska i Gminna. Biorąc pod uwagę szczupłość i niejednokrotnie zbyt małe kwalifikacje kadry tych jednostek, oraz trudności w koordynowaniu ich zadań, wypada zgodzić się z twierdzeniem, że działalność administracji nie była odpowiednia dla dynamicznie rozwijającego się regionu. Obecnie najlepsze kadry zgrupowane są w jednym, silnym organie administracyjnym, co ma korzystny wpływ na koordynację, rozeznanie potrzeb i planowanie zadań miasta i gminy. W przypadku Koziennic jest to szczególnie istotne, ponieważ największe zakłady przemysłowe znajdują się poza granicami miasta, a gros ich pracowników mieszka w samym mieście.

— Dwa lata to chyba okres zbyt krótki, by mówić o wypracowanych metodach?

— I tak i nie. W tym okresie z powodzeniem zrealizowaliśmy szereg zadań, część ich pomyślnie kontynuujemy. Uwzględ-

nając specyfikę terenu działania wypracowaliśmy stosowne koncepcje. Jesteśmy najbardziej uprzedmiotowionym i największym organizmem miejsko-gminnym w województwie radomskim (39 wsi, 35 sołectw). To nas szczególnie zobowiązuje wobec władz wojewódzkich.

— A konkretne przykłady nowatorskiej działalności?

— Jest ich wiele. Ważnym czynnikiem miastotwórczym są zakłady pracy. Powołaliśmy Społeczną Radę Dyrektorów, (Klub „Bystrzych” jak to nazywamy). W jej skład wchodzi dyrektorzy największych zakładów pracy z terenu miasta i gminy, a więc dyr. dyr.: Adam Biały (Elektrownia „Koziennice”), Józef Zieliński (Generalny Wykonawca Budowy Elektrowni — „Beton-Stal”), Krzysztof Wicha (Zakład Betonów Komórkowych), Henryk Dąbrowski (ZBEP), Stanisław Kordoba (ZPOW Janików), Henryk Pomorski (KFM). Sądzimy, że przy ich pomocy zdolamy działać więcej dla rozwoju miasta i gminy.

— Co w bieżącym okresie stanowi najtrudniejszy problem w działalności Urzędu Miasta i Gminy?

— Budownictwo i jeszcze raz budownictwo. Przede wszystkim mieszkaniowe, choć nie zapominamy o kompleksowym zagospodarowywaniu osiedli.

Osiedle Energetyki praktycznie zostało już zakończone. Rozpoczęliśmy budowę nowego osiedla spółdzielczego — „Wschód”, w którym zamieszka 5.500 ludzi. W tym roku oddamy tu do użytku trzy bloki dla około 270 rodzin, a poza planem tzw. budynek „E” — rozpoczęty z budownictwa rad narodowych i przekazany do dalszej realizacji Spółdzielni Mieszkaniowej. W tych blokach musimy przede wszystkim umieścić 80 rodzin wykwaterowanych ze starych, wyburzonych już zabudowań i 60 rodzin oczekujących na wywłaszczenie.

W planach uwzględniamy również rozwój budownictwa indywidualnego. W Osiedlu „Borki I” jest 100 zagospodarowanych działek, z czego

80 już wykupiono. Koszt uzbrojenia doprowadzenia kanalizacji i elektryczności wyniósł 1.800 tys. złotych. W bieżącym roku przewidujemy przygotowanie dalszych 120 działek pod budownictwo jednorodzinne w Osiedlu „Borki II”.

Ważne jest to, aby mieszkańcy nowych domów w bezpośrednim sąsiedztwie posiadali bazę zaopatrzeniową — socjalną. Chcemy więc jak najszybciej wkroczyć na Osiedle Wschód z budową żłobka, przedszkola, szkoły i pawilonów usługowo-handlowych.

Przebudowy — na miarę ośrodka jakim są Koziennice — wymaga centrum miasta od ulicy Radomskiej po Wiślaną. Rozpisany w tym celu konkurs architektoniczny został już zakończony. Teraz czekamy na wybranie odpowiedniej koncepcji i zezwolenie na jej realizację. W obecnej pięciolatce zbudowany zostanie gmach sądu i bank, budujemy przychodnię rejonową. Duże nadzieje na rozwój działalności kulturalno-rekreacyjnej wiążemy z planowaną budową domu kultury i sali widowiskowo-sportowej z krytym basenem.

— Cieszy, że władze miasta i gminy tak szeroko uwzględniają zaspokojenie potrzeb mieszkańców. Dotychczas, jak wiadomo, zrobiono wiele w tym zakresie, ale nadal nie brak powodów do narzekania, zwłaszcza na handel i usługi. Spotykamy się z tym na codzień w redakcyjnej działalności...

— O usprawnieniach w tej dziedzinie nie decyduje wyłącznie baza. Mamy w tej chwili w Koziennicach 79 sklepów. Wprowadziliśmy — konkurencyjny dla GS — WSS Pionki. Obydwaj partnerzy dysponują wcale nie małą powierzchnią sklepową. Kwestia w tym, aby była ona właściwie wykorzystana. Dużo zależy od operatywności zaopatrzenia i umiejętności organizacyjnych kierownictw spółdzielni. GS jeszcze w br. otrzyma w os. Energetyki 650 m² powierzchni handlowej, z przeznaczeniem na sklep owocowo-warzywny, mięsno-wędlinarski i spożywczy. Niewielką powierzchnię wygospodaro-

waliśmy na sklep z częściami radiowo-telewizyjnymi. Ważne jest przestrzeganie godzin otwarcia placówek handlowych, dostosowanie godzin handlu do żądań klientów. Wydział Handlu w drastycznych przypadkach podejmuje interwencje w tej sprawie, przede wszystkim zależy to jednak od właściwego zrozumienia potrzeb mieszkańców przez zarządy spółdzielni, którym podlegają placówki handlowe.

Dotyczy to także usług. Na terenie Koziennic znajduje się 211 punktów usługowych, w tym 59 uspołeczniionych. Oferują one ludności niemal pełny asortyment usług — wyjątek stanowią usługi szklarskie, są też kłopoty z drobnymi naprawami. Najwięcej zakładów (19) świadczy usługi z zakresu mechaniki pojazdowej.

Z pewnością świadczy to o rozwoju motoryzacji. Jak zatem przedstawia się sprawa polepszenia warunków jazdy i bezpieczeństwa pieszych?

Biorąc pod uwagę skromne możliwości wykonawcze, oceniam że w tej sprawie zrobiliśmy niemało. W ostatnim okresie zmodernizowano bądź ulepszone 12 km jezdni i około 20 km dróg gruntowych, położono 26 km chodników. W tej chwili do poprawienia zostało 12 km dróg. Poprawa nawierzchni umożliwiła wprowadzenie komunikacji miejskiej, co udogodniło szczególnie warunki dojazdu do pracy.

— Skoro jesteśmy przy inwestycjach komunalnych może zechce Pan przedstawić swój punkt widzenia na sprawę dostaw wody i ciepła do mieszkań?

— Już w tej chwili sytuacja jest krytyczna. Wiemy, że na wyższych piętrach ciśnienie wody jest bardzo słabe. Przyczyną tego jest za niska, w stosunku do zapotrzebowania — wydajność urządzeń uzdatniających. Zobowiązaliśmy więc zakłady przemysłowe do korzystania z własnych studni. Kontrolujemy i egzekwujemy stosowanie się do tych poleceń. Równocześnie zlecieliśmy wykonanie odwiertów poszukiwawczych. Obecnie czekamy na wyniki badań, które wskażą najzasobniejsze źródła. Od tego zależy lokalizacja nowej stacji uzdatniania. Oddawanie nowych mieszkań i modernizacja starych budynków

DOKOŃCZENIE na str. 2

W przeddzień Lipcowego Święta

Duma i radość

Codziennym zbiorowym wysiłkiem budujemy nasz dom Ojczyzny — Polskę Ludową. Chcemy by dom ten był ucieleśnieniem naszych najlepszych dążeń i pragnień, odpowiadał aspiracjom i potrzebom współczesnych i przyszłych pokoleń Polaków. W jego budowę wkładamy najcenniejsze wartości narodowe i ogólnoludzkie: dbałość o siłę i pomyślność Polski, umiowanie pokoju, głęboką troskę o dobro człowieka.

W okresie 33 lat gruntownie przeobraziłyśmy nasz kraj należący ongiś do gospodarczo i społecznie zacofanych krajów Europy. Jesteśmy dziś jednym z 10 najszybciej rozwijających się krajów świata, zapewniliśmy sobie szacunek i uznanie wszystkich narodów. I to jest powodem naszej dumy i radości. U podstaw naszych wszystkich osiągnięć wyzwoleń sił narodu, rozkwitu kraju leży zespolenie losów Polski z socjalizmem, wielki historyczny przełom w dziejach naszej Ojczyzny.

22 Lipca 1944 r. to data zamykająca długotrwałe dzieje walk patriotycznych, demokratycznych i rewolucyjnych sił narodu o niepodległość, wyzwolenie społeczne, o Polskę robotników, chłopów i inteligencji. U genezy Polskiej Ludowej leży insurekcja kościuszkowska i powstania narodowe, rewolucja 1905 roku i ogólnonarodowy zryw niepodległościowy 1918 roku, który

dzięki zwycięstwu Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej przyniósł narodowi polskiemu niepodległość.

Po drugiej wojnie światowej w której zakończenie naród polski wniósł godny wkład, dzięki wsparciu Związku Radzieckiego, odzyskałyśmy przastare ziemie zachodnie i północne. Odrodzone państwo Polskie znalazło się w głównym, zapoczątkowanym przez Rewolucję Październikową nurcie światowego postępu. Dla tego tegoroczne Święto Lipcowe ma szczególną rangę — obchodzimy je w jubileuszową, 60. Rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Obchody Lipcowego Święta zostały przygotowane przez Krajowy Obywatelski Komitet Obchodów Święta Odrodzenia Polski, oraz Komitety Wojewódzkie, Miejsko-Gminne i zakładowe.

Na terenie naszego województwa w skład Komitetów Obchodów weszli pracownicy Elektrowni: Władysław Kasjaniuk — (Wojewódzki Obywatelski Komitet), Julian Wasik i Roman Janusz (Miejsko-Gminny). W Elektrowni na placu budowy powołano także Społeczny Obywatelski Komitet pod przewodnictwem sekretarza KZ PZPR, przewodniczącego KSR tow. Jerzego Ostrowskiego. Obchody Lipcowego Święta zainauguruje w zakładzie uroczyste posiedzenie KSR w Elektrowni „Koziennice”.

Z życia Partii

Wyższa świadomość to lepsza praca

Realizacja zadań produkcyjnych i inwestycyjnych w Elektrowni i na Placu Budowy była przedmiotem obrad plenarnego posiedzenia KZ PZPR w końcu czerwca br. Głównym tematem było terminowe wykonanie zadań III etapu budowy Elektrowni. Zarówno w referacie I sekretarza KZ PZPR, jak i dyskusji podkreślano potrzebę nadrobienia zaległości przy zastosowaniu różnorodnych form działania, ze szczególnym uwzględnieniem zaleceń uchwał II i V Plenum KC PZPR.

Przygotowanie do synchronizacji I bloku o mocy 500 MW wymagać będzie wielkiego wysiłku organizacyjnego, wzmocnienia załogi — głównie „Energomontażu” — uzupełnienia narzędzi i sprzętu. Istotną jest mobilizacja załogi dla pełnego wykorzystania czasu pracy. Zadaniem organizacji partyjnych na budowie jest doprowadzenie do świadomości wszystkich pracowników potrzeby zwiększenia tempa wykonywania zadań związanych ze strategią przyspieszonego rozwoju kraju. Duże znaczenie odgrywają w tym otwarte zebrania partyjne — powinny się one odbywać częściej niż dotychczas.

Potrzebna jest aktywizacja grup partyjnych. Ich członkowie bezpośrednio na stanowiskach roboczych powinni prowadzić rozmowy z członkami partii i bezpartyjnymi, dawać przykład dobrej roboty.

Aktywna działalność organizacji partyjnej gwarantuje jej niezachwiany autorytet, a co za tym idzie wzrost szeregów. Członkowie Plenum podkreślali w dyskusji, że na odcinkach, gdzie kierownikami są członkowie partii panują lepsze stosunki między ludźmi, co ma korzystny wpływ na wydajność. Niepokojącym zjawiskiem jest niskie zaangażowanie polityczne, wielu młodych inżynierów. Zadaniami organizacji partyjnych jest nawiązanie z nimi dialogu celem podniesienia ich świadomości społeczno-politycznej.

Wychowawcza rola organizacji partyjnej dla procesu realizacji zadań ma istotne znaczenie, dlatego też postanowiono, że wszystkie POP opracują szczegółowe, uwzględniające specyfikę terenu działania, programy pracy ideowo-wychowawczej. Eksponowane miejsce powinny w nich zająć sprawy przyjmowania i adaptacji nowych pracowników — szczególnie kadry inżynierino-technicznej na kierowniczych stanowiskach.

Budowa, z racji swej rangi, cieszy się szczególnym zainteresowaniem władz centralnych. Zobowiązuje to do efektywnej pracy wszystkich członków załogi, szczególnie partyjnych. Stanowią oni trzon załogi decydujący o przebiegu realizacji zobowiązań. Stała troska z jaką organizacje partyjne czuwają nad wykonaniem zadań jest dowodem, że i tym razem nie zawiodą.

przebiegać — i miażdżiwość surowości pracy nie tylko nie drgnie w górę, ale wręcz przeciwnie — wykazuje tendencję malejącą.

A co wtedy z płacami?

W ubiegłym pięcioleciu wzrost społecznej wydajności pracy wynosił 44,5 proc. W 1976 r. w blisko 96 proc. przysrost produkcji osiągnięto właśnie dzięki wzrostowi wydajności i usprawnieniom organiza-

cyjnym. Też będzie decydującym, w którym kierunku nasz kraj znajdzie się w najbliższych latach.

Dziś nasz kraj znajduje się wśród dziesiątki przemysłowych potentatów na świecie. Scigamy najlepszych. Wycisnąć, jak pamiętamy, zaczął się ponad 30 lat temu. Przed sześciu laty nadano mu jednak szczególne tempo i wymiar. Uwierzyliśmy w siebie i w to co robimy.

mgr Julian P. Orłowski

przebiegać — i miażdżiwość surowości pracy nie tylko nie drgnie w górę, ale wręcz przeciwnie — wykazuje tendencję malejącą.

A co wtedy z płacami?

W ubiegłym pięcioleciu wzrost społecznej wydajności pracy wynosił 44,5 proc. W 1976 r. w blisko 96 proc. przysrost produkcji osiągnięto właśnie dzięki wzrostowi wydajności i usprawnieniom organiza-

cyjnym. Też będzie decydującym, w którym kierunku nasz kraj znajdzie się w najbliższych latach.

Dziś nasz kraj znajduje się wśród dziesiątki przemysłowych potentatów na świecie. Scigamy najlepszych. Wycisnąć, jak pamiętamy, zaczął się ponad 30 lat temu. Przed sześciu laty nadano mu jednak szczególne tempo i wymiar. Uwierzyliśmy w siebie i w to co robimy.

mgr Julian P. Orłowski

Las naszym wspólnym dobrem

Do notatki w naszej zakładowej gazecie „Budujemy Elektrownię“ na temat zaśmiecania lasów pragnęliśmy własne uwagi i posłużyć się niektórymi danymi z Zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego traktujące o zachowaniu się w lesie. Tak, o zachowaniu się w lesie.

Ochrona naturalnego środowiska człowieka, to nie czczy frazes, to wymóg czasu, to próba zachowania harmonii w świecie, w którym żyjemy. Pożary, gazy, dymy i pyły zakładów przemysłowych, trujące spaliny samochodów, to najczęstsze i najgroźniejsze przejawy niszczytelnej działalności człowieka. Ludzie zakłócają również równowagę życia lasu. Hałas, niewłaściwy zbiór runa leśnego, wydeptywanie upraw leśnych, niszczenie lasu kołami samochodów, góry śmieci, pożary.

Las narażony na działania niszczytelnych wiatrów, mrozu, gradu, śniegu, owadów i grzybów chorobotwórczych — potrafi się bronić. Najskuteczniej niszczą go ludzie... A przecież 1 hektar lasu wzbogaca powietrze w tlen o 3—10 razy więcej niż 1 ha upraw rolnych; pochłania 50—70 ton pyłów rocznie; w 1 metrze sześciennym leśnego powietrza jest 45—70 proc. mniej organizmów chorobotwórczych niż w powietrzu poza lasem. W 1 metrze

sześciennym wody, która przepłynęła przez grunt leśny, zmniejsza się kilkudziesięciokrotnie ilość bakterii. W tym kontekście można łatwiej zrozumieć, dlaczego bez lasu nie można mówić o pełnym wypoczynku człowieka.

Trwają wakacje. Urlopy, obozy, rajdy, biwaki i wycieczki. Piesze, na rowerach, samochodami. Jesteśmy w okresie wielkiej, letniej wędrówki. Chciałbym z tej okazji nawiazać do Zarządzenia Ministra Leśnictwa i Przemysłu Leśnego, które ukazało się w Dzienniku Urzędowym MLIPD 30 marca br. Dotyczy ono zasad prawidłowego zachowania się w lesie i na gruntach leśnych. Niektóre sprawy znane są Czytelnikom, o innych — szczególnie związanych z wypoczynkiem w lesie — w skrócie telegraficznym:

Paragraf 3: „Na terenach leśnych niedozwolone jest biwakowanie poza wyznaczonymi miejscami biwakowania oraz obozowiskami turystycznymi; zanieczyszczanie lasów i wód, w szczególności olejami silnikowymi; rozniecanie ognisk, pozostawianie lub porzucanie butelek i innych opakowań szklanych, palących się albo tłących przedmiotów, jak również nie zgazonych zapalek i niedopałków papierosów; palenie tytoniu od 1 marca do 31 października — z wyjątkiem dróg, miejsc o odsłoniętej

glebie mineralnej i obiektów turystyczno-wypoczynkowych — używanie kuchenek turystycznych w miejscach niedozwolonych.

Paragraf 5: Wjazd do lasu, poruszanie się po lesie pojazdami samochodowymi i zaprzęgami dozwolone jest wyłącznie drogami publicznymi, drogami leśnymi specjalnie oznakowanymi drogowskazami. Wjazd na drogi leśne nie oznakowane drogowskazami jest zabroniony. Postój pojazdów mechanicznych na terenach leśnych jest dozwolony wyłącznie w oznaczonych miejscach postoju, na parkingach i terenach obiektów turystyczno-wypoczynkowych.

Paragraf 6: Ruch pieszy i rowerowy może odbywać się bez ograniczeń na tych terenach leśnych, na których nie obowiązuje trwały lub okresowy zakaz wstępu.

Paragraf 8: Osoby przebywające w lasach państwowych mogą zbierać nieodpłatnie owoce runa leśnego, tj. grzyby, jagody i inne owoce na własne potrzeby na wszystkich terenach z wyjątkiem lasów objętych stałym lub okresowym zakazem wstępu. Zakaz zbioru obowiązuje także na terenach rezerwatów przyrody udostępnionych do zwiedzania. Zbiór leśnych surowców zielarskich dozwolony jest wyłącznie na cele przemysłu farmaceutycznego.

W zarządzeniu mówi się wiele o zachowaniu w lesie. Nie będę jednak przypominać wszystkiego, bo są to elementarne zasady zachowania się kulturalnego człowieka.

Sąsiad z Osiedla

Z redakcyjnej poczy

Listy czytelników

„Ze Huta Katowice daje produkcję, odczuliśmy to na budowie. Ostatnio stolówka przy inwestorze wprowadziła w miejsce głębokich talerzy do zupy, które obecnie zastępują płytkie, blaszane miski. Zupa w blaszanej misce zyskała dodatkowy walor. Nie dość, że jest „smaczna”, to jeszcze gorąca o czym można się łatwo przekonać parząc palce.

O ile z blaszanymi kubkami do kompotu można się jakoś pogodzić to z blaszanymi miskami gorzej. Niebawem jeść będziemy tradycyjnego schabosza z blaszanego talerza,

a główny księgowy WSS Spotem będzie mógł spać spokojnie, przestanie go trącić zmora stłuczek.

Konsument.

Od Redakcji: Według informacji otrzymanej od kierowniczki stołówki sytuacja ta będzie trwała zaledwie kilka dni ze względu na chorobę pracowników zajmujących się zaopatrzeniem stołówki w naczyńia i sprzęt kuchenny. Kiedy numer nasz dotrze do rąk Czytelników stołówka dysponować będzie prawdopodobnie już odpowiednią zastawą stołową.

Sport dla wszystkich

Kolejna impreza na stadionie

Komitet Organizacyjny Igrzysk pracowników gospodarki żywnościowej, składający się z kierowników placówek działających na rzecz rolnictwa, pod przewodnictwem Naczelnika UM-G Jana Pająka przygotowuje gminne igrzyska w Koźlenicach. Na stadionie sportowym będziemy mogli podziwiać pracowników takich instytucji jak SKR, POM, PSK, GS, Bank Spółdzielczy czy ZPOW Janików. Przewiduje się konkurencje zespołowe: piłka nożna, piłka siatkowa (mężczyzn i kobiet) oraz konkurencje lekkoatletyczne — biegi i skoki, a także

podnoszenie ciężarów i konkurencje o charakterze rekreacyjnym. Najlepsi pojedają na wojewódzkie zawody do Grójca (początek września br.). Życząc powodzenia życzymy nadzieję, że poprawa kondycji odbije się korzystnie na sprawności działania w pracy zawodowej.

Wyjaśnienie

Przepraszamy naszych Czytelników za błąd w numeracji poprzedniego numeru, który powinien posiadać sygnaturę nr 11/77. Obecnie przywracamy właściwą kolejność.

Jeździeckie dni Koźlenic

* Zawody pod dyktando Jana Kowalczyka i Bogdana Jaworskiego * Bogdan Jaworski zwycięzcą Memoriału im. dr. Czesława Żórawskiego

Kto tego nie widział niech żałuje. Atrakcyjną i bardzo widowiskową imprezą okazały się Międzynarodowe Zawody Konne zorganizowane przez Ludowy Klub Jeździecki przy Stadninie Koni w Koźlenicach z pomocą władz wojewódzkich, OZJ i miejscowo-gminnych. Zawody odbyły się w pierwszych dniach lipca br. na stadionie sportowym w Koźlenicach. Wzięło w nich udział 16 klubów w tym 45 zawodników i 71 koni.

Najważniejszym konkursem był konkurs skoków klasy „C” dokładności, rozgrywany przez dwa dni (półfinał i finał z rozgrywką) na parcoursie o przeszkodach 130 cm — w rozgrywce 140 cm. Ogólna punktacja stanowiła o kolejności w Memoriale Dr Czesława Żórawskiego — długoletniego działacza i prezesa LKJ Koźlenice. Te wspomniane sylwetkę przedstawiał w czasie zawodów obecny prezes LKJ i dyrektor Państwowej Stadniny Koni w Koźlenicach — Jerzy Jaworski. Powstał w nim chwila milczenia publiczność uczciła pamięć człowieka, dzięki którego poświęceniu LKJ Koźlenice doszedł do tak wysokiego poziomu, że jego zawodnicy bronią barw narodowych.

W zawodach uczestniczyła cała czołówka krajowa zawodników i koni. Na koźlenickim stadionie mogliśmy podziwiać olimpijczyków, wielokrotnych reprezentantów Polski, zwycięzców licznych poważnej rangi konkursów, m.in. Jana Kowalczyka i Stefana Migdałskiego z CWKS Legia Warszawa, Rudolfa Mrugała, Franciszka Niedziela, Marka Małeckiego z LKJ Moszna, czy Piotra Szpotańskiego z LKJ Łąka.

Najliczniej reprezentowani byli gospodarze z Bohdanem Jaworskim, Janem Limanowskim i Wojciechem Praskiem na czele oraz juniorami, wśród których znajdował się najmłodszy uczestnik zawodów, niespełna 14-letni Stanisław Wojdak.

A oto wyniki poszczególnych konkursów:
Konkurs nr I kl. „P” ujeżdżenia — I miejsce Wojciech Prasek na „Volcie”.

Konkurs nr II kl. „N” ujeżdżenia — I miejsce Maria Gertz z LKJ Kraków na koniu „Birbant”.

Konkurs nr III kl. „L” dokładności — I—VIII miejsce zajęło ex aequo 8 jeźdźców po dwa bezbłędne przejazdy, a wśród nich Bohdan Jaworski na „Słangu” i Wojciech Prasek na „Berolinie”.

Konkurs nr IV kl. „P” zwykły — I miejsce Jan Kowalczyk na koniu „Alt”, II miejsce Stefan Migdałski („Dino”), III miejsce Jan Kowalczyk („Dexter”), IV miejsce Piotr Wygowski („Orlon”) — najlepszy junior zawodów — wszyscy z CWKS Legia, piąty był Jan Limanowski na „Sporozie”, a VII Bohdan Jaworski na „Słangu”.

Konkurs nr V — kl. „N” dokładności — I miejsce Jan Kowalczyk („Lida”), II miejsce Franciszek Niedziela („Singapur”), III miejsce Jan Limanowski („Sudanka”). Kolejno V, VI i VII miejsca zajęli za-

wodnicy Koźlenic Bohdan Jaworski na „Lapisie”, Jan Limanowski na „Sporozie” i Wojciech Prasek na „Volcie”.

Konkurs nr VI kl. „C” zwykły — Memoriał Dr Czesława Żórawskiego (półfinał) — I miejsce Jan Kowalczyk („Szach”), II miejsce Rudolf Mrugała („Farsa”), III miejsce Bohdan Jaworski („Brok”).

Konkurs nr VII kl. „L” dokładności — I—V miejsce zajęło 5 jeźdźców: Paweł Jurkowski — LKJ Lublin („Rumian”), Bohdan Jaworski („Coraquinis”), Bohdan Jaworski („Slang”) i Andrzej Lemański („Sko-rek”) oraz Jan Kobryń („Sarasa”) — z LKJ Łódź.

Konkurs nr VIII kl. „P” zwykły — I miejsce Jan Kowalczyk „Alt”, najlepszy z LKJ Koźlenice, na VI miejscu był Bohdan Jaworski na koniu „Brokat”.

Konkurs nr IX kl. „N” zwykły — I miejsce Jan Kowalczyk „Depozyt”, II Stefan Migdałski „Dino”, III — Rudolf Mrugała „Granada”, IV — Jan Limanowski „Sudanka”, Bohdan Jaworski na „Lapisie” zajął VII miejsce.

Konkurs nr X kl. „C” dokładności — finał Memoriału Dr Czesława Żórawskiego — I miejsce Bohdan Jaworski na koniu „Brok” — dwa bezbłędne przejazdy i najlepszy czas w rozgrywce — 28,7 sek na dystansie 260 m przy pięciu przeszkodach o wysokości 140 cm. II miejsce — Piotr Szpotański („Berisso”), III miejsce Jan Kowalczyk („Lida”), Wojciech Prasek („Volt”) zajął V miejsce.

Memoriał Dr Czesława Żórawskiego — punktacja ogólna: I miejsce — i puchar ufundowany przez Rodzinę dr Cz. Żórawskiego — zdobył Bohdan Jaworski na koniu „Brok” — 18 pkt., II — Piotr Szpotański na koniu „Berisso” — 16 pkt., III — Rudolf Mrugała na „Farsie” — 14 pkt., IV — Stefan Migdałski na „Higrocie”.

Najlepszym jeźdźcą LKJ Koźlenice został Bohdan Jaworski otrzymując nagrodę Spółdzielni Ogrodniczej.

Sędzią głównym zawodów był płk Stanisław Pobudejski.

Na podkreślenie zasługuje staranne przygotowanie parcoursu i efektowna oprawa plastyczna zawodów. Do uświetnienia wspólnie imprezy przyczyniły się władze wojewódzkie, miejsko-gminne i niemal wszystkie koźlenickie zakłady pracy fundujące puchary i cenne nagrody rzeczowe. Słowa uznania należą się też orkiestrze Wyższej Szkoły Oficerskiej z Dębina, która towarzyszyła przy paradach i dekoracji zawodników oraz uatrakcyjniła przerwę.

Koźlenicka, żywo reagująca, publiczność przekonała się raz jeszcze o pięknie tej trudnej dyscypliny sportowej.

Za naszym pośrednictwem Zarząd Ludowego Klubu Sportowego serdecznie dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania zawodów.

P.S. Fotoreportaż ze stadionu — ze względów technicznych — zamieścimy w kolejnym numerze.

Doświadczenie poparte wiedzą

Przez sześć miesięcy grupa 30 mistrzów z „Beton-Stalu” była słuchaczami kursu uprawniającego do tytułu mistrza dyplomowanego. Z tej grupy tylko jeden (ze względu na zbyt mały staż pracy) nie został dopuszczony do egzaminów. Pozostali przebrnęli przez egzaminacyjne sito, a ich prace kontrolne o różnej tematyce zostały pozytywnie ocenione.

Kurs ten miał na celu pogłębienie wiadomości z zakresu organizacji pracy, socjologii, uczył umiejętności podjęcia i współpracy z podwładnymi. Nakładał to znacznie więcej obowiązków w zakresie porządku stosunków międzyludzkich, a tym samym

lepszej i wydajniejszej pracy.

Jak stwierdzają uczestnicy kursu był bardzo potrzebny, pozwolił bowiem na usystematyzowanie nabytych doświadczeń wiadomości. Niebagatelny jest fakt, że mistrzowie dyplomowani, mają prawo do dodatku finansowego od 500 do 1000 zł. Oplacał się więc półroczny wysiłek.

Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się 6 lipca w Domu Technika w Warszawie. Dyplomy wręczał dyrektor inż. Jerzy Nowakowski, a uczestniczyli w niej ponadto przedstawiciele „Beton-Stalu”, Kuratorium, ZG ZZ PB i PMB oraz organu związkowego „Głos Pracy”.



KALOSZE POTRZEBNE OD ZARAZ

W osiedlu Skarpa nawet w dni słoneczne lokatorzy w kierunku śmietnika zmierzają w gumowcach. Powodem tego jest zmyślna konstrukcja posadzki, dzięki której jeszcze długo po deszczach między pojemnikami stoi potężna kałuża. Mniej przeczorni wysypują śmiecie po prostu w furtce.

TAJEMNICA?

Nasi redakcyjni koledzy ze „Słowa Ludu” Oddział w Radomiu i „Życia Radomskiego” zachowują ści-

śle incognito. W „Słowie” brak telefonów radomskie go Oddziału w „Życiu” — często redakcyjnej stopki. Czyżby z praktyki wynikało, że ogłoszenie o sprzedaży dwóch palm i kanapy interesuje czytelników bardziej niż adres redakcji?

CURIOSUM

Na tle nowoczesnej elektrowni Warsztat Remontów Odpowiadania wygląda jakby powstał w czasach króla Cwieczka. „Narzędzia i urządzenia” reprezentowane są przez mocno sfałgowany stół z imadłem. Do tego zapach kwasu z akumulatorów, brak ciepłej wody. Nad tym wszystkim ponuro zwiisa sufit tak popękany, że z niejakim strachem przechodzi się pod nim.

PRZECZYTYLI

Koźlenickie apteki figlar nie traktują swoich klientów. Ledwie zdążyliśmy się przyzwyczaić, że apteka w osiedlu Pokój czynna jest do godz. 20.00 a w Osiedlu Energetyki do 15.00 a już placówki zamieniły się gozdzinami otwarcia, — wiadomo, bieg to zdrowie, choć czasem mniej skuteczny niż lekarstwa.

BUDUJEMY ELEKTROWNIE

Wydawca: Plac Budowy Elektrowni „KOZIENICE”
REDAGUJE KOLEGIUM
tel. red. 51 w. 2291
redaktorzy:
Lidia Czajkowska
Ryszard Głapa
red. techn.
Ryszard Chojnacki
Druk: Radomskie Zakłady Graficzne, Zeromskiego 49.
Nakład 4.000 35 egz.
Zam. Nr 1258 S-7